

Bezpieczny Internet
(z wykorzystaniem myśli z wiersza J. Brzechwy „Śpioch”)
Ułożyła: Nadia Polańska - Karniłowicz

Wszystkich bardzo pięknie witam
I o wasze zdrowie pytam.
Dziś opowiem drogie dzieci
O bezpiecznym Internecie.
Skąd możemy się dowiedzieć
Bardzo dużo o tym świecie?
Można z książek, ale – wiecie
Jeszcze więcej w Internecie.
Tam muzea, film, muzyka,
Książki, gry, matematyka.
Można też życzenia mamie
Wysłać szybko w Instagramie.
Wszystko można znaleźć przecie,
W tym bajecznym, sztucznym świecie.

Jak się nie pogubić tam?!
Wierszyk nasz opowie Wam!
Jeśli chcesz bezpiecznej sieci
Trzeba znać reguły przecie.
Więc pomóżmy naszym dzieciom,
Śmiało pływać w Internecie:
● Nie pisz tam o innych źle,
Bądź przyjazny nawet w tle.
● Żeby mieć bezpieczną sieć
Trzeba dobre filtry mieć.
● Jeśli czegoś nie rozumiesz
I pomocy potrzebujesz,
U dorosłych pytaj śmiało,
Żeby źle to nie zabrzmiało -
Różne rzeczy w tym inecie...
Drogie dzieci, czy już wiecie?
● Antywirus sobie wgracie,
Wówczas zdrowy kompik macie.
● Źli też ludzie w Internecie
Zarzucają swoje sieci,
Zapraszają na spotkanie -
Zapamiętaj to starannie!
Tam nie spełnią się marzenia,
Więc nie przyjmuj zaproszenia!
● Cyberprzestrzeń jest zdradliwa,
Nigdy nie wiesz kto w niej pływa.
● Adresu zamieszkania,
numeru telefonu, bez rodziców zgody
Nie dawaj więc nikomu!
● Numeru konta nie podawaj
Na co ci te stresy?

Na nie sprawdzonych сайtach
Nie wysyłaj smsy!
Wielu oszustów wciąż się czai
w tym cudnym Internecie,
Przecie.

.....
Teraz bajkę Wam opowiem
O chłopcu, który trafił w sieć,
Gdyż bardzo prosił tatę, mamę,
Że internet chce on mieć.

Żył sobie chłopiec – już wicie,
Mieszkał w wirtualnym świecie,
A zwał się on Leon Li – chacz,
Największy internetowy gracz.
Kto inny sieje i orze,
A on się nagrać nie może.
Od świtu gra aż po świt,
Po prostu hańba i wstyd.

Powiada doń mama, że czas iść do szkoły,
A on w odpowiedzi muczy – jak krowy.
Usiadł za kompa i dalej wciąż gra
Tak długo jak tylko się da.
Przyszedł więc tata i woła:
„Kto to wytrzymać zdoła?!”
A Leoś za komputer – hyc!
I gra jakby nigdy nic.
Przyjechał lekarz z miasta
Powiada: „Wsiadaj i basta!”
Leoś na to: „Nie mogę wstać,
Bo bardzo chce mi się grać.”
Aż śmierć się już zbliża po trochu,
„No wstawaj – powiada mu – z progu!
Najwyższy na ciebie czas
Byś wreszcie z inetu zlaź!”
Lecz mama Leosia kocha
I mówi do śmierci: „Wynocha!”
Z pułapki my go wyciągniemy,
Po prostu komp mu odbierzemy.
Będziemy z nim my spędzać czas
I wyzdrowieje Leoś wraz.

My w gry PLANSZOWE z nim zagramy,
Też książki razem poczytamy.
I będzie znów On żywym chłopcem,
Tak więc nie zejdzie na manowce.
Pogramy razem w piłkę w parku
I pójdziemy do Folwarku.
Na basen zapiszemy syna...
Tu nagle zrzędlą śmierci mina

I wykrzyknęła ona wnet -
„Więc, niech umiera Internet!”

.....

Morał bajki tej jest jasny:
Miej komputer, nawet własny.
Mądrym bądź użytkownikiem
Lub zostaniesz niewolnikiem.
Jeśli mózg twój nie ochłonie
Cyberprzestrzeń cię pochłonie.
Zapamiętaj drogi nasz,
Życie tylko jedno masz!